

Odbiorcy:

Parlament Europejski,
Zgromadzenie Parlamentarne OBWE,
Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy,
Organizacja Narodów Zjednoczonych,
Fundacja Otwarty Dialog,
Amnesty International,
Human Rights Watch

Szanowni państwo, drodzy przyjaciele,

Nazywam się Alexandr Pavlov, jestem obywatelem Kazachstanu. Od czerwca 2013 r. przebywam w hiszpańskim więzieniu o zaostrzonym rygorze, gdzie trafiłem po tym, jak władze Kazachstanu wystosowały do Madrytu wnioski o moją ekstradycję. Prawdziwą przyczyną żądania reżimu Nursułtana Nazarbajewa są moje związki z wpływowymi postaciami opozycji politycznej – byłem szefem ochrony Mukhtara Ablyazova, czołowego oponenta politycznego prezydenta – oraz pracą dla zapewnienia bezpieczeństwa niezależnym, krytycznym wobec władzy mediom. To wystarczyło aby spreparować wobec mnie szereg absurdalnych, a jednocześnie groźnych zarzutów. Najwyraźniej autorzy wniosku liczyli na ich skuteczność, bo zarzuty o terroryzm mogą spowodować moje wydanie do Kazachstanu niezależnie od tego, jak bardzo nieprawdopodobne jest ich brzmienie.

Moja sprawa jest jednym z szeregu podobnych przypadków, w których Kazachstan zabiega o wydanie osób bliskich Ablyazowowi. Jest to skoordynowana akcja mająca na celu pozbawienie opozycji możliwości działania poprzez uwięzienie obecnych i odstraszenie potencjalnych działaczy.

Odkąd prawie rok temu we Włoszech wybuchł skandal po nielegalnej, skandalicznej deportacji Almy Shalabayeviej, a Polska odmówiła uwięzienia i ekstradycji Muratbeka Ketebayeva, oskarżanego o współudział razem ze mną w jednym „spisku”, świat wie, że moja sprawa ma wyłącznie polityczny charakter. W rezolucji Parlamentu Europejskiego z 13 marca 2014 r. o priorytetach dla UE przed sesją Rady Praw Człowieka ONZ (2014/2612(RSP)) eurodeputowani wezwali Kazachstan do anulowania wniosków o ekstradycję przeciwników politycznych.

Wydawać by się mogło, że w państwie takim jak Hiszpania, które szczyci się przywiązaniem do demokracji i zasad państwa prawa, moja sprawa zostanie szybko wyjaśniona, a absurdalne zarzuty – obalone. Niestety, przebieg mojego procesu, a zwłaszcza okoliczności, które zaszły w lutym 2014 roku uzmysłowiły mi, że mam powody do najgorszych obaw.

Ze zdumieniem przyjąłem wiadomość, że w dniu 14 lutego 2014 r. rząd Hiszpanii podjął decyzję o zatwierdzeniu mojej ekstradycji, jednak nie poinformował o tym ani mnie, ani moich adwokatów, jak wymagają tego procedury. Jednocześnie w szybkim tempie postępowały przygotowania do faktycznego przeprowadzenia ekstradycji. Hiszpańska prasa opisywała później w szczegółach, że na lotnisku w Madrycie pojawił się specjalny, wojskowy samolot, do którego miano mnie doprowadzić. Na błyskawiczne dostarczenie mnie na lotnisko naciskali w sądzie przedstawiciele hiszpańskiej sekcji Interpolu, którego rola już dawno powinna była się zakończyć, oraz sędzia Alfonso Guevara, przewodniczący Trzeciego Departamentu izby karnej sądu Audiencia Nacional. Wywołuje to u mnie

najgorsze obawy, albowiem sędzia ten nie miał ze sprawą nic wspólnego, toczyła się ona w innym wydziale. Przypuszczam, że próba błyskawicznego wywiezienia mnie z Hiszpanii miała na celu niedopuszczenie do otoczenia mnie ochroną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasbourgu, który gotowy był wydać zarządzenie wstrzymujące ekstradycję i rozpatrzyć moją sprawę zaraz po zakończeniu procedur hiszpańskich.

Dowiedziałem się także, że ambasador Kazachstanu Bakyt Dyussenbayev spotkał się z prezesem sądu Audiencia Nacional, Ángelem de Juanes, a także z urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości, aby naciskać na moją ekstradycję¹.

Informacje te wywołały moje obawy o własne życie. Jestem przekonany, że mimo doskonale znanej hiszpańskim organom a także opinii publicznej historii deportacji Almy Shalabayeviej, porwanej w Rzymie z pogwałceniem wszelkich procedur i doprowadzonej do wyczarterowanego samolotu do Kazachstanu, w Hiszpanii miał zrealizować się podobny scenariusz. Podobnie jak we Włoszech, władze były skłonne łamać obowiązujące przepisy i standardy, a dyplomacja Republiki Kazachstanu uzyskała na nie niebezpiecznie duży wpływ. Wiem doskonale, że w Kazachstanie czekają mnie tortury, wymuszanie zeznań obciążających moich dawnych mocodawców i współpracowników, a nawet śmierć. Istnieje długa lista śmiertelnych ofiar przeciwników reżimu Nazarbajewa. W razie mojej ekstradycji, nie ma absolutnie żadnych możliwości zagwarantowania mi bezpieczeństwa. Liczne przykłady z przeszłości dobitnie pokazały, że moich praw nie będzie mogła zabezpieczyć ewentualna obecność międzynarodowych obserwatorów, zaś deklarowane przez Kazachstan gwarancje uczciwego procesu będą obowiązywać wyłącznie do momentu, w którym wsiądę do samolotu lecącego na Wschód.

Chociaż próba wywiezienia mnie z Hiszpanii nie powiodła się, a izba administracyjna sądu Audiencia Nacional rozpatruje dziś mój wniosek o azyl polityczny, nie czuję się bezpiecznie. Zwłaszcza, że prasa informowała również o próbach nacisków na sędziów tej izby².

Dlatego zwracam się do społeczności międzynarodowej z gorącym apelem o:

- zagwarantowanie, że moja sprawa zostanie doprowadzona do końca w sposób uczciwy;
- dopilnowanie, żeby nie doszło do dalszego łamania procedur, wywierania nielegalnych nacisków na sądy i Urząd ds. Azylu i Uchodźstwa;
- dopilnowanie, żeby wobec hiszpańskich urzędników, winnych ewidentnych naruszeń i złej woli, zostały wyciągnięte konsekwencje;
- dopilnowanie, aby dyplomaci Republiki Kazachstan nie wywierali wpływu na organy państwowe Hiszpanii.

Chciałbym także w tym miejscu podziękować za wsparcie przedstawicielom OBWE, eurodeputowanym, parlamentarzystom hiszpańskim, polskim i włoskim, którzy interweniowali w mojej sprawie, a także nagłaśniającym moją sprawę organizacjom broniącym praw człowieka, zwłaszcza Amnesty International i Fundacji Otwarty Dialog. Tylko przy waszym dalszym zaangażowaniu istnieje jeszcze szansa, aby zwyciężyła sprawiedliwość.

Z poważaniem,
Alexandr Pavlov

1 http://politica.elpais.com/politica/2014/03/01/actualidad/1393692630_197617.html

2 http://politica.elpais.com/politica/2014/03/14/actualidad/1394818746_097063.html